

Muzeum miało widziMisię

To niecodzienna wystawa – zastrzeżę Muzeum Ziemi Lubuskiej. Trudno się z tym nie zgodzić. Czegoś takiego jak wystawa Misiów młodych zielonogórzan jeszcze tu nie było.

Najpierw kuratorzy wystawy ogłosili akcję „Przynies Misią do Muzeum”. Przyznają: na początku obawiali się, że niewielu właścicieli maskotek zechce się rozstać ze swoimi pluszowymi przyjaciółmi. A jednak! Przez kilka tygodni spłynęło całe morze sympatycznych zabawek.

Swoje misie przynosiły głównie dzieci, ale nie zabrakło też dorosłych. Niektóre pluszaki mogłyby zapewne opowiedzieć niejedną ciekawą historię, bo są starsze nawet od swoich „panów”. Liczą po 40, 50 lat, a senior rekordzista dobił do siedemdziesiątki! Jak nietrudno się domyślić, były przekazywane z pokolenia na pokolenie.

Misie różnią się nie tylko wiekiem, ale i kolorem, rozmiarem, materiałem, miną, typem. Są „misie kieszonkowe” i „misie giganty”. Jest „miś akrobata” i „miś gaduła”. Bywają ubrane w specjalnie uszyte ubranka, kilkakrotnie reperowane, a także mechanicznie udoskonalane. Razem zebrano ich, bagatela, 200.

Zabawkom towarzyszą zdjęcia i historie ich właścicieli. Gospodarzem i bohaterem imprezy będzie Miś 70-latek, który należał do prof. Jana Konrada Stawiarskiego i towarzyszył mu podczas zesłania na Sybir. To on stał się inspiracją dla całej akcji.

PN

► Wernisaż „Muzealne widziMisiE” dziś (piątek, 23 listopada) o godz. 17 w Muzeum Ziemi Lubuskiej. Wstęp wolny. Wystawa do 5 stycznia. 2013 r.

MATERIAŁY PRASOWE



Misie